

Tylko nocą

do klubu Puls...

s. 3



foto: G. Bargieła/WKATOWICACH.eu

SARENKI
URATOWANE!

■ S. 3

ROZLICZ PIT
W KATOWICACH

■ S. 5

MNIEJ WYPADKÓW
W KATOWICACH

■ S. 11

WKATOWICACH.eu

Bezpłatna
gazeta miejska

NR 3 (6) | 03. 2023 r.
ISSN 2956-3291
redakcja@wkatowicach.eu

Pokaż się w Katowicach

Przyślij nam swoje zdjęcie!



Masz zdjęcie i chcesz się nim podzielić z innymi?

Prześlij je przez formularz na portalu WKATOWICACH.eu lub oznacz nas w mediach społecznościowych, dodając [#pokazsiewkatowicach](https://www.instagram.com/explore/tags/pokazsiewkatowicach)

Do zdjęcia dopisz zgodę: *Wyrażam zgodę na publikację mojego wizerunku w wydaniu drukowanym gazety WKATOWICACH.eu oraz w mediach społecznościowych prowadzonych przez redakcję portalu WKATOWICACH.eu.*

Katowickie murale

Bankowa 12



Maria Goeppert-Mayer była słynną polską noblistką. Urodziła się w Katowicach 28 czerwca 1906 r. przy dzisiejszej ul. Młyńskiej. W 1910 r. wyjechała z rodziną do Getyngi. W 1963 r. została laureatką Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki – za „odkrycia dotyczące struktury powłokowej jądra atomowego”. Mural poświęcony noblistce zdobi ścianę budynku Uniwersytetu Śląskiego przy ul. Bankowej 12. Zaprojektowała go grupa The Krasnals, a wykonali Wekeuptime w 2014 r.

Katowice czy Catowice?



Gdyby to właśnie on mógł decydować o nazwie miasta, to niewykluczone, że Katowice zmieniłyby ją na Catowice. Piotr Gierwatowski prowadzi profile w mediach społecznościowych, w których znajdziemy żartobliwe rysunki kotów na terenie Katowic. Niektóre rysunki trafiły nawet na produkty sprzedawane w sklepach. Od tego numeru zabawny rysunek z kotem w różnych częściach miasta pojawi się w tym miejscu w naszej gazecie. Dziś pierwsza odsłona – kot w naszym mobilnym busie, w którym przeprowadzamy wywiady – ich fragmenty mogą Państwo później przeczytać w gazecie.

Robert Burneika

otworzył Burneika
Burger w Katowicach

fot. G. Bargieła/WKATOWICACH.EU



Nie ma lipy!

W NIEDZIELĘ, 26 LUTEGO, NA MAPIE GASTRONOMICZNEJ KATOWIC POJAWIŁO SIĘ NOWE MIEJSCE. ŚRÓDMIEŚCIE KATOWIC MA NOWY LOKAL, W KTÓRYM ZJEMY PYSZNE BURGERY. TO BURNEIKA BURGER PRZY UL. WARSZAWSKIEJ 23 – OD SAMEGO ROBERTA BURNEIKI, CZYLI HARDKOROWEGO KOKSA.

– Pomysł na otwarcie restauracji zrodził się prawie rok temu. Uwielbiam mięso, steki, takie typowo amerykańskie burgery, bo spędziłem w Stanach 18 lat. To pasuje do mojego wizerunku. Raz byłem głodny, mówię: zrobię swoje burgery i będę miał jedzenie cały czas. No i z tego wyrósł biznes – mówi Robert Burneika.

Lokal w Katowicach jest piątym w franczyzie Burneika Burger. Na początku marca ma zostać otwarty jeszcze jeden lokal, a Robert Burneika ma ambitne plany, by do końca roku otworzyć co najmniej 10 restauracji w Polsce.

– Katowice to fajne miasto. Pierwszy raz stoczyłem tu walkę w katowickim Spodku w 2012 r. Mam tu bardzo dużo fanów, którzy – jak widać – przyszli zjeść burgera, bo zrobiła się spora kolejka. W Katowicach jestem często. Teraz, 18 marca, będę na walkach High League, zawitam także do lokalu na burgera – powiedział nam Hardkorowy Koks.

Kacper Jurkiewicz

Uwolnić sarenki!

Strażacy wyciągnęli
maluchy z kanału

STRAŻACY Z KATOWIC URATOWALI DWIE SARENKI, KTÓRE WPADŁY DO KANAŁU CIEPŁOWNICZEGO. MALUCHY NIE MOGŁY SIĘ WYDOSTAĆ O WŁASNYCH SIŁACH I POTRZEBOWAŁY POMOCY. NA SZCZĘŚCIE, DZIĘKI INTERWENCJI STRAŻAKÓW, ZWIERZĘTA WYSZŁY Z TEJ NIEBEZPIECZNEJ SYTUACJI BEZ SZWANUKU.

Tereny Katowic w dużej mierze pokryte są lasami i parkami. Mieszkańcy czasem na swojej drodze napotykać różne zwierzęta leśne, np. budzące wśród wielu grozę dziki albo właśnie sarny i jelenie.

22 lutego o godz. 22:31 strażacy otrzymali zgłoszenie o zwierzętach, które potrzebują pomocy. Pojechali więc na interwencję przy kanale ciepłowniczym, przy ul. Siemianowickiej w Katowicach.

– W kanale ciepłowniczym uwięzione były dwie sarny. Na miejscu działała Ochotnicza Straż Pożarna. Czynności strażaków polegały

na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia i uwolnieniu tych dwóch sarenek za pomocą linek ratowniczych – informuje oficer prasowy Komendy Miejskiej Państwowej Straży

Pożarnej w Katowicach kapitan Rafał Gruszka.

Na szczęście strażacy uratowali zwierzęta, które wyszły z całej sytuacji bez szwanku. Na miejscu interwencji obecny był także pracownik schroniska dla zwierząt. Sarenki zostały zabezpieczone, a następnie wypuszczone do pobliskiego lasu – są więc całe i zdrowe.



fot. D. Golański

Kacper Jurkiewicz

Wysokie czynsze

na osiedlu Nowy
Nikiszowiec z rządowego
programu Mieszkanie Plus
zamrożone

Mieszkańcy osiedla Nowy Nikiszowiec, które powstało w ramach rządowego programu Mieszkanie Plus, alarmują, że stawki ich czynszu znacząco wzrosły. W niektórych przypadkach sięgają 3 tys. zł miesięcznie. Prezydent Katowic w związku z niepokojem lokatorów wywołanym tak wysokimi opłatami wystosował pismo do premiera Mateusza Morawieckiego i do samych mieszkańców. W odpowiedzi na list zarządca mieszkań z programu Mieszkanie Plus – PFR Nieruchomości – postanowił zamrozić czynsz do 2025 r.

– Obecnie czynsze najemców z osiedla Mieszkanie Plus Nowy Nikiszowiec są wyższe o ok. 20% w porównaniu z tymi z czasu, gdy mieszkańcy się tu wprowadzali, czyli sprzed półtora roku. Aktualnie wysokość czynszu wynosi ok. 27 zł/m kw., plus koszty eksploatacyjne – ok. 6,50 zł/m kw., co daje kwotę 33,50 zł/m kw. W mieszkaniach TBS w Katowicach najwyższe czynsze sięgają 19 zł, a najniższe – 14 zł. Średnio więc czynsz w PFR jest dwa razy wyższy niż w katowickim TBS – w imieniu Katowickiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego Sp. z o.o. mówi Adam Skowron z Katowickiej Agencji Wydawniczej.



fot. M. Ostrowska-Lindner/WKATOWICACH.EU

Przykładowo czynsz w mieszkaniu TBS przy ul. Sławka w Katowicach wynosi 17,07 zł. To oznacza, że za mieszkanie o powierzchni 50 m kw. zapłacimy 853,50 zł. Co więcej, w tej kwocie zawarte są już opłaty eksploatacyjne. Mieszkańcy osiedla Nowy Nikiszowiec z programu Mieszkanie Plus płacą za taki metraż lokalu więcej – ok. 1470 zł. Do tego dochodzą opłaty eksploatacyjne. Podwyżki, jakie dostali najemcy z programu Mieszkanie Plus, wynikają z tego, że w umowach wskazano wskaźnik inflacyjny jako podstawę corocznej waloryzacji czynszów. To oznacza, że mieszkańcy mogliby się spodziewać kolejnego wzrostu opłat za czynsz.

Osiedlem Mieszkanie Plus Nowy Nikiszowiec zarządza nie miasto, lecz właśnie spółka PFR Nieruchomości, czyli podmiot podlegający pod Polski Fundusz Rozwoju S.A. W odpowiedzi na list prezydenta Katowic PFR Nieruchomości wydał oświadczenie, w którym deklaruje, że zamroza czynsze (te już podwyższone) do 2025 r.

Olga Krzyżyk

Blues zabrzmiał w legendarnym klubie Puls w Katowicach

SZLAKIEM ŚLĄSKIEGO BLUESA, CZYLI SCHODKAMI W DÓŁ... TO KSIĄŻKA O MIEJSCACH, W KTÓRYCH RODZIŁA SIĘ PASJA DO MUZYKI. WAŻNYM PUNKTEM NA MAPIE ŚLĄSKIEGO BLUESA JEST LEGENDARNY KLUB PULS PRZY PLACU WOLNOŚCI, GDZIE W RAMACH PREMIERY KSIĄŻKI ODBYŁ SIĘ WYJĄTKOWY KONCERT.

Twórcami publikacji są Marcin Sitko, autor książek o tematyce muzycznej i kulturowej, m.in. dwóch tomów wspomnień o Ryszardzie Riedlu i oficjalnego albumu dokumentującego historię zespołu Dżem, oraz Wojciech Mirek, twórca idei Szlaku Śląskiego Bluesa. Słowo wstępne napisali Leszek Winder i Sebastian Riedel.

Unikatowy Szlak Śląskiego Bluesa powstał w Katowicach w 2016 r. Z tej okazji zostały zarejestrowane

rozmowy z kilkudziesięcioma osobami: muzykami, animatorami kultury, dziennikarzami czy zwykłymi fanami muzyki. I to na bazie tych relacji powstała książka.

Jej premiera odbyła się 27 lutego 2023 r. w miejscu, w którym w latach 70. ubiegłego wieku funkcjonował słynny klub Puls, w pomieszczeniach dziś już niedostępnych. Specjalnie z tej okazji ponownie zabrzmiała w nich muzyka!

Ponad 100 tys. użytkowników Katowickiej Karty Mieszkańca

Mieszkańcy Katowic mogą korzystać z atrakcyjnego programu w ramach Katowickiej Karty Mieszkańca (KKM). 17 lutego prezydent Katowic Marcin Krupa spotkał się z mieszkańcem, który został stutysięcznym użytkownikiem KKM. Program Katowicka Karta Mieszkańca realizowany jest od 1 września 2020 r. Mimo obustrzeń związanych z pandemią COVID-19 – szczególnie istotne dla programu były ograniczenia w funkcjonowaniu basenów, siłowni, jednostek kultury, które oferują zniżki – od rozpoczęcia realizacji programu do połowy lutego 2023 r. wydanych zostało już ponad 100 tys. kart. Ponad 60,5 tys. kart zostało zarejestrowanych przez aplikację, prawie 9,5 tys. zarejestrowano



fot. M. Ostrowska-Lindner/
WKATOWICACH.eu

przez stronę internetową, blisko 30 tys. kart wydano w formie plastikowej, a 64 karty zostały przypisane do karty płatniczej. Stutysięczna Katowicka Karta Mieszkańca została założona w połowie lutego przez Bartłomieja Brzozę, który zrobił to przez aplikację.

– *Mieszkam w Katowicach na stałe. Mam młodego syna i chcieliśmy z nim wychodzić na basen. Dowiedziałem się, że można skorzystać z takiej karty, która oferuje różne zniżki. Zdecydowałem się założyć ją z całą rodziną, no i akurat trafiło na to, że to ja byłem stutysięczną osobą. Lubię sport, więc najciekawsze zniżki to te na basen oraz siłownię* – mówił z uśmiechem Bartłomiej Brzoza.

Kacper Jurkiewicz

Piękne Bindry w Katowicach

Fani serialu *Peaky Blinders* prezentują niezwykle sesje zdjęciowe

Peaky Blinders z Nikiśzowca? Nie, nie! U nas to Piękne Bindry. W Katowicach zaczęła działać Śląska ekipa foto-bindrów inspirowana serialową rodziną Shelbych z serialu *Peaky Blinders*.

Peaky Blinders to popularny serial nawiązujący do gangu działającego w Birmingham na przełomie XIX i XX wieku. Swoją niepowtarzalny klimat serial zyskuje m.in. za sprawą ujmujących stylizacji głównych bohaterów z charakterystycznymi kaszkietami na głowach. Zainspirowana stylizacjami z przełomu XIX i XX wieku grupa fanów serialu postanowiła jego klimat przenieść... do Katowic. Grupa w ubiorach rodem z szarego Birmingham fotografuje się w równie fascynujących



fot. K. Ledwoń

lokalizacjach – zabytkowym osiedlu Nikiśzowiec czy katowickiej Fabryce Porcelany. Zdjęcia robią wrażenie. I choć nazwa *peaky blinders* odnosi się do sposobu noszenia kaszkietu, a *piękne bindry* wiąże się pod kołnierzykiem koszuli (*binder* to po śląsku krawat), to jednak obie

ekipy można pomylić, bo ich stroje wyglądają niemal identycznie. Grupę Pięknych Bindrów na swoich fotografiach uwieczniły fotografki Gabriela Tokarczyk, Katarzyna Jurczak, Malwina Prokopowicz oraz Novak Photo Feelings. Efekty sesji zdjęciowych można śledzić, odwiedzając facebookowy Fanpage Piękne Bindry.

Mateusz Terech

Rok od wybuchu wojny w Ukrainie

24 LUTEGO 2022 R. PRZYPADAŁ TŁUSTY CZWARTEK. MIAŁO BYĆ SŁODKO I WESOŁO. BYŁO JEDNAK BEZ LUKRU. KIEDY POINFORMOWANO, ŻE ROSYJSKIE WOJSKA NAPADŁY NA UKRAINĘ, WSTRZYMALIŚMY ODDECH. POLACY SZYBKO WYCIĄGNĘLI POMOCNĄ DŁOŃ DO NASZYCH SĄSIADÓW. KATOWICZANIE CHĘTNIE POMAGALI. MINĄŁ ROK. ZDALIŚMY TEN TRUDNY EGZAMIN Z POMAGANIA W XXI WIEKU.

POMOC RUSZYŁA NATYCHMIASTO- WO. TRZEBA BYŁO WESPRZEĆ NA- SZYCH SĄSIADÓW

– *Należało przystąpić do pracy i tak zrobiliśmy. Otwarliśmy nasze domy, nasze miasto dla wszystkich, którzy uciekali z Ukrainy przed działaniami wojennymi. Od razu myśleliśmy również o tym, jak pomagać Ukraińcom w Ukrainie – żeby zorganizować odpowiednie dostawy różnych produktów, żywności, środków opatrunkowych. Prowadziliśmy wiele takich działań. Trzeba wyraźnie powiedzieć, jestem pewny, że stanęliśmy na wysokości zadania* – powiedział prezydent Katowic Marcin Krupa.

W Katowicach pomoc udzielana była od pierwszych dni wojny. Od początku zabezpieczane były niezbędne potrzeby

w zakresie przyjęcia osób przybywających do Katowic. Zakres działania obejmował zapewnienie ciepłych posiłków dla osób przyjeżdżających do miasta. Ogółem od początku wojny wydano łącznie ponad 150 tys. posiłków.

Kolejnym wyzwaniem była organizacja punktu przyjmowania darów, które były dostarczane przez mieszkańców Katowic oraz z zagranicy – w tym przez miasta partnerskie. Miejsce przeładunku darów zorganizowano na terenie centrum logistycznego przy ul. Miedzianej 15A, gdzie miastu bezpłatnie użyczono pomieszczenia magazynowego o łącznej powierzchni ponad 3,5 tys. m kw. W sumie przy pomocy pracowników jednostek i spółek miejskich oraz wolontariuszy przyjęto i rozładowano ok. 250 ton darów.

W stan gotowości postawione było całe województwo śląskie. Jak podkreśla wojewoda śląski Jarosław Wierczarek, jeszcze przed zamachem Rosji na Ukrainę podjęto działania, by przygotować się na ewentualny napływ obywateli Ukrainy do Polski.

Ponad 80% uchodźców z pierwszej fali zostało przyjętych przez mieszkańców województwa, którzy wyrazili się bezinteresowną pomocą. Wojewoda uruchomił zbiorowe miejsca zakwaterowania, z których przez miniony rok skorzystało już 51 tys. osób. Obecnie w ośrodkach tych przebywa ponad 9200 osób, z czego w samych Katowicach jest ok. 900.

W naszym województwie w okresie wojny nadano PESEL 145 576 obywatelom Ukrainy. W 2023 r. nadano ich już 438. Łącznie na pomoc uchodźcom w województwie śląskim przeznaczono ok. 700 mln zł.

NAJPIERW POMOC, POTEM POLSKO- UKRAIŃSKA INTEGRACJA

Po roku od rozpoczęcia wojny miasto kontynuuje działania związane z pomocą. Nie są one jednak tak intensywne jak w pierwszych miesiącach wojny. Teraz skupiają się na integracji polsko-ukraińskiego społeczeństwa. Wielu Ukraińców

znalazło pracę, nawiązuje nowe przyjaźnie, a dzieci uczą się w szkołach.

Jak informuje Powiatowy Urząd Pracy w Katowicach, od 16 marca 2022 r. 682 obywateli Ukrainy zarejestrowało się jako osoby bezrobotne lub poszukujące pracy. Na 20 lutego 2023 r. w ewidencji figurowało 80 zarejestrowanych obywateli Ukrainy. Ponadto do 20 lutego 2023 r. pracodawcy, mający siedzibę w Katowicach, złożyli 22 638 powiadomień o powierzeniu wykonywania pracy obywatelom Ukrainy.

Według danych na 10 stycznia 2023 r. do katowickich szkół uczęszczało 2646 uczniów. Wiele dzieci uczy się zdalnie. Uruchomiono 32 dodatkowe miejsca opieki żłobkowej dla dzieci ukraińskich w 13 oddziałach Żłobka Miejskiego w Katowicach.

W mieście organizowane były różne wydarzenia, np. pikniki integrujące w akademikach na Ligocie oraz w Śródmieściu przy przedszkolu, pod Spodkiem i w parku przy pomniku gen. Jerzego Ziętka. Dzięki takim działaniom Polacy i Ukraińcy wspólnie bawią się i sami dostrzegają, że w wielu kwestiach jesteśmy bardzo podobni.

Kacper Jurkiewicz

Rozliczam PIT w Katowicach

W KATOWICACH STARTUJE AKCJA „ROZLICZAM PIT W KATOWICACH”, KTÓRA MA ZACHĘCIĆ PODATNIKÓW DO ROZLICZENIA PODATKU W MIEJSCU ZAMIESZKANIA. PONADTO MIASTO PRZYPOMINA, ŻE WARTO PRZEKAZAĆ 1,5% PODATKU NA RZECZ LOKALNIE DZIAŁAJĄCYCH ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH.



– Zbliża się okres rozliczeń podatkowych, podczas którego zarówno młodszy, jak i starsi mieszkańcy Katowic będą mogli rozliczyć się i przekazać 1,5% podatku na katowickie NGO-sy. Ta drobna suma może pomóc rozwijać się stowarzyszeniom, może wesprzeć organizacje, dzięki czemu będą mogły działać skuteczniej na rzecz Katowic. Katowickie NGO-sy mają duży wpływ na życie naszego miasta i lokalnych społeczności. Dlatego bardzo ważne jest wspieranie działalności stowarzyszeń. Zachęcam do rozliczenia się w Katowicach i przekazywania 1,5% podatku na rzecz lokalnych stowarzyszeń i lokalnych organizacji pozarządowych. Robią one bardzo dużo, a dzięki Państwu będą mogły robić jeszcze więcej – tworzyć więcej projektów, które są skierowane właśnie do mieszkańców Katowic.

Kacper Kwiecień, stowarzyszenie Nowe Katowice



– Czy warto rozliczać się w naszym mieście? Kochani, warto! Jak najbardziej gorąco do tego zachęcam. Każdy z nas może dołożyć swoją cegiełkę do tego, aby takie obiekty, jak ten przy ul. Asnyka powstawały w Katowicach. Pamiętajcie również o tym, że swoje 1,5% możecie przekazać na różne charytatywne cele. Silesia Rebels Katowice jak zawsze wspiera małego Wojtusia.

Jarosław Kopciuch, Silesia Rebels



– Pora na rozliczanie podatku to dobry czas, aby zadbać o swoje miasto i o samego siebie. Jeżeli popatrzymy na miasto – budynki, ludzie, możliwość spędzania wolnego czasu, praca – żeby to wszystko funkcjonowało, potrzebne są środki finansowe. Pochodzą one przede wszystkim z Państwa podatków – to główne źródło dochodu naszego miasta. Jeżeli chcesz, aby to miasto się rozwijało, zapłać podatek w Katowicach. Wystarczy tylko podać swoje miejsce zamieszkania – nie zameldowania, ale właśnie zamieszkania. Dodatkową korzyścią jest Katowicka Karta Mieszkańca – posiadacz takiej karty może korzystać z wielu zniżek, przede wszystkim w instytucjach miejskich, ale również w biznesie prywatnym. W tym roku można także rozliczyć 1,5% podatku PIT, przekazując go na organizację pożytku publicznego – na nasze katowickie NGO-sy. Nie zapominajmy o nich, bo robią kawał dobrej roboty dla nas wszystkich. Pamiętaj – rozlicz podatek w Katowicach.

Marcin Krupa, prezydent Katowic



– Roczny podatek dochodowy PIT II nie jest przekazywany w całości do budżetu skarbu państwa. Znaczna jego część ląduje w miejscu, które wskazaliśmy jako miejsce rozliczenia tego podatku. Dlatego bardzo ważne jest, jakie miejsce wskażemy. Moim jednoznacznie jest miasto Katowice – tutaj mieszkam, pracuję, tutaj do placówek uczęszczają moje dzieci, korzystamy z szeroko pojętej infrastruktury. Cieszy mnie jej rozwój, ale martwię braki, szczególnie w dzielnicy, z której pochodzę – Zazreczu. Widoczna jest konieczność dofinansowania infrastruktury, komunikacji oraz edukacji. Mój wybór jest prosty i naturalny, dlatego że jestem w Katowicach zameldowana. Jednak nie meldunek w dowodzie osobistym jest ważny, lecz nasze centrum interesów życiowych. Dzielnica Zazrecze charakteryzuje się bardzo niskim poziomem meldunków. Znaczna część mieszkańców nie melduje się w tej dzielnicy z różnych powodów. Jednak nie jest to powód, aby nie wskazać jako miejsca rozliczenia podatku właśnie Katowic. Może to stanowić nasz bezpośredni wpływ na rozwój najbliższego otoczenia.

**Sylwia Bernacka,
przewodnicząca zarządu Rady Dzielnicy Zazrecza**

Nagroda im. Kazimierza Kutza przyznana po raz trzeci



fol. M. Terech/WKATOWICACH.eu

Mijają 94 lata, odkąd w katowickich Szopienicach przyszedł na świat Kazimierz Kutz, wybitny śląski reżyser filmowy i teatralny, honorowy obywatel miasta Katowice. Dzień jego urodzin już po raz trzeci stał się okazją do wręczenia Nagrody im. Kazimierza Kutza. Tegoroczną laureatką została Maja Kleczewska.

To jedna z najznamienitszych polskich reżyserek teatralnych, rozpoznawalna i ceniona także za granicą – jej spektakle prezentowano m.in. w Seulu, Paryżu, Tbilisi czy Madrycie. Wielokrotnie nagradzana i doceniana na polskich i międzynarodowych festiwalach teatralnych (m.in. Srebrny Lew na Biennale w Wenecji). Jej dzieła budzą zainteresowanie krytyków teatralnych.

Nagrodę im. Kazimierza Kutza po raz pierwszy wręczono w 2021 r. – wtedy laureatką została Anna Dymna, aktorka – grająca także w filmach Kutza, założycielka Fundacji „Mimo Wszystko”. W 2022 r. statuetka trafiła w ręce Szczepana Twardocha, pisarza, prozajki i eseisty, którego dzieła przekładano także na mały ekran i na deski teatralne.

Nagrodę im. Kazimierza Kutza ustanowiono w 2020 r. z inicjatywy prezydenta Katowic Marcina Krupa, rektora Uniwersytetu Śląskiego Ryszarda Koziołka i dyrektora Teatru Śląskiego Roberta Talarczyka. Jej idea wyrosła z przekonania o fenomenie Kutza, jego osoby i dzieł. Niezwykle rzadko zdarza się artysta, który swoją twórczością oraz społecznym zaangażowaniem obejmuje światy tak odległe, jak sztuka, polityka i szeroko pojęta lokalność.

– Laureaci Nagrody im. Kazimierza Kutza są w pewnym sensie bardzo podobni w swojej aktywności, zarówno społecznej, jak i artystycznej, do patrona nagrody. Wspólnym mianownikiem dla nich jest właśnie taka działalność, jak ta Kazimierza Kutza. To zawsze trudna decyzja, by z licznego grona osób nominowanych, którym z pewnością ta nagroda się należy, wybrać tę jedną, która ją otrzyma – mówi prezydent Katowic Marcin Krupa, członek kapituły Nagrody im. Kazimierza Kutza.

Mateusz Terech



Historia lekarzki, która powstrzymała ołowicę



8 MARCA 2023 R., W DZIEŃ KOBIET, SWOJĄ PREMIERĘ MIAŁA NOWA POWIEŚĆ MAGDALENY MAJCHER, INSPIROWANA BOHATERSKĄ POSTAWĄ WYJĄTKOWEJ LEKARKI – DR JOLANTY WADOWSKIEJ-KRÓL, AUTORKI PRZEŁOMOWYCH BADAŃ NAD OŁOWICĄ U DZIECI. *DOKTÓRKA OD FAMILOKÓW* TO OPOWIEŚĆ O SILNEJ I NIEZŁOMNEJ LEKARCE, KTÓRA ODWAŻNIE STANĘŁA PO STRONIE NAJSŁABSZYCH, CHOĆ MOGŁY JĄ ZA TO SPOTKAĆ NIEPRZEWIDZIANE REPRESJE. JEDNA Z NAJPOPULARNIEJSZYCH POLSKICH AUTOREK PRZEDSTAWIA PRAWDZIWĄ HISTORIĘ „ŚLĄSKIEGO CZARNOBYLA” I „ZNIKAJĄCYCH DZIECI”.

Pani Doktor, gdybyśmy mogli przenieść się do 1974 r. i oddać ten klimat – jakie były wtedy Szopienice? Jak Pani je pamięta?

J.W.K.: To były zupełnie inne czasy, nie da się porównać obecnych czasów z tamtymi. Ja byłam pediatrą, lekarzem rejonowym w pewnej dzielnicy Szopienic – Dąbrówce Małej. Pod moją opieką były dzieci z takich ulic, jak Rzemieśnicza, Makarenki, Zjednoczenia Partii, Westerplatte. Opiekowałam się tymi dziećmi, to znaczy po urodzeniu chodziło się na wizyty patronażowe, wizyty domowe. Rozmawiałam z matkami o wszystkim – opowiadały mi, jak żyją, co im dolega, przychodziły do mnie z każdym problemem.

M.M.: Jeśli mogę coś dodać odnośnie do tego, to cały czas w głowie mam ten obraz z Pani opowieści, o tym, jak z panią Wiesławą Wilczek, pielęgniarką, roznosiliście wezwania na badania dla dzieci podejrzanych o ołowicę, i właśnie mówiła Pani o tym, że tam nie było ani skrawka zieleni w Szopienicach – to mi zapadło w pamięci.

To jakie były te Szopienice? Jak Pani je zapamiętała? Bo Magdalena pisze o tym, że właśnie nie było zwierząt, Pani mówi o tym, że nie było skrawka zieleni? Jak się żyło w latach 70.?

J.W.K.: Domy były budowane blisko siebie, zabudowa była zwarta. Dzieci bawiły się na podwórkach, a to były

kłepiska, wszędzie był kurz. Dzieci nie myły rąk, bo bawiąc się w piłkę, jakżeby myć ręce, i potem zjadały na tych brudnych rękach ołów. Wystarczyło, że dziecko często trzymało palec w buzi i już regularnie zjadało ołów. Takich dzieci było mnóstwo.

Zacznijmy może od tego, czym jest ołowica? Jak ją można scharakteryzować?

J.W.K.: Charakterystyka jest trudna. Przede wszystkim dzieci miały słabe wyniki w nauce. Bardzo wiele dzieci chodziło do szkoły specjalnej. Wielokrotnie kierowane były do szpitali w związku z ogromną niedokrwistością, to było charakterystyczne. Zaburzenia centralnego systemu nerwowego, a także obwodowego systemu nerwowego, porażenia nerwów obwodowych u niektórych dzieci – stąd się brał słynny bociani chód. Po latach okazuje się, że bardzo wielu z tych ludzi ciężko chorowało na różne schorzenia – mięśni, stawów, wielu umierało wcześniej, około 50. roku życia.

A ogródki? Był taki moment, w którym Pani też edukowała w temacie przydomowych ogródków. Wielu rodziców rozumowało, że jeżeli będą uprawiać w przydomowym ogródku kalarepę, to dziecko będzie zdrowo jadło. To była duża praca, aby ich przekonać, że to jest błędne myślenie w tej okolicy?

J.W.K.: Trudna praca, bo to były pojedyncze osoby, nie było tylu ogródków blisko. One były trochę dalej od

huty. Osoby, które miały ogródki, uważały, że ich jarzyny są najlepsze. Nie wiedząc o ołowicy, ja też tak myślałam.

Kiedy pojawia się pani profesor Hager-Matecka i ten pierwszy pacjent, to była Pani przestraszona, zdziwiona? Czuła Pani już może tę adrenalinę, że trzeba działać? Bo to nie „ołowiki”, ale moje dzieci – jak Pani o nich mówi?

J.W.K.: Przygotowałam się do badania w tym samym dniu, w którym odjechała pani profesor Hager-Matecka. Ułożyłam listy dzieci według ulic, żeby móc wzywać na badania. Wypisałyśmy skierowania, ale poczta nie przyjęła takiej ilości wezwań, w związku z powyższym nie było czasu na to, żeby pertraktować z pocztą. Podzieliłyśmy się z panią Wiesławą i rozdawałyśmy wezwania osobiście. Ponieważ ludzie nas znali, to przyjmowali. Ja prosiłam każdego, żeby zgłaszać dzieci do badania. Na pytania dlaczego, odpowiadałam, że przekonają się po wszystkim; jak będę miała wyniki, wszystkim dokładnie wszystko wyjaśnię. Zaznaczałam, żeby tego nie rozgłaszać, bo władze nie wiedzą, że robimy takie badania i jeżeli to do nich dojdzie, wtedy zabronią nam dalszych działań. Władze to bardzo zabolowało, ale kiedy się dowiedziały, nie można było tego już wyciszyć. Było już bardzo dużo badań i bardzo dużo dzieci wyjechało do szpitali. W ciągu 1,5 miesiąca okoliczne szpitale były przepełnione i trzeba było decydować, co robić. Z panią profesor Hager-Matecką i profesora Zofią Kajzerową, która była dyrektorem Wojewódzkiego Ośrodka Matki i Dziecka i odpowiadała za sanatoria, zdecydowałyśmy, że wszystkie dzieci, które powinny być badane w szpitalu, pojedą do sanatorium i tam przeczekaają, aż będą miejsca w szpitalach. Tysiące dzieci tam pojechało.

Pani Doktor, w politycznym tle tej historii Pani, jak chyba żadna inna osoba, zapłaciła najwyższą cenę za całą tę sytuację. Pojawiła się chociaż raz taka refleksja, czy było warto?

J.W.K.: Ale jaka była satysfakcja! Wyburzono domy. Proszę sobie wyobrazić, że zaczęłam działalność 4 września 1974 r., a w kwietniu roku następnego – jaka mobilizacja, jaki krótki czas – do tego czasu wyburzono zagrożone domy, ludzie dostali nowe mieszkania. To był sukces i ogromna radość, bo wtedy niełatwo było dostać nowe mieszkanie.

Ale z drugiej strony były to badania na światowym poziomie, nie ukrywajmy tego. Mogła zostać Pani doktorem, profesorem, robić karierę na światowych kongresach...

J.W.K.: To mało ważne.

W takim razie płynnie przejdźmy do sprawcy tego zamieszania, czyli książki i jej autorki – Magdaleny Majcher. Jaki był cel jej powstania? Bo były wcześniejsze publikacje o tej historii, ale mimo to stwierdziłaś, że trzeba ją przypomnieć, pokazać może w inny sposób. Jakie emocje towarzyszy-

ły Ci przed podjęciem decyzji o tym, żeby tę książkę napisać?

M.M.: To zawsze jest impuls, nie potrafię nigdy odpowiedzieć na to pytanie. Ta historia była mi znana, ale sama nie wiem, dlaczego w pewnym momencie, poszukując nowych wyzwań, nowych tematów, potrzebowałam takiej pozytywnej bohaterki.

W sumie to było tak, że ja po raz pierwszy pomyślałam o tym, że chciałabym napisać książkę właśnie na temat ołowicy w Szopienicach i o Pani Doktor, na początku 2022 r. i złożyłam propozycję w moim wydawnictwie. Mieliliśmy już podpisane umowy na inne książki, które miały powstać w pierwszej kolejności, natomiast kiedy powiedziałam, że chciałabym pisać o Matce Boskiej Szopienickiej – od razu była zgoda. Powiedzieli, abym o tym pisała najpierw. Dla mnie był to taki sygnał, że skoro ja to czuję, oni to czują, potem udało mi się dotrzeć do Pani Doktor, to wszechświat sprzyja i trzeba działać.

>> Co robi ołów w organizmie?

WŁAŚNIE W PIERWSZEJ KOLEJNOŚCI OBNIŻA IQ, CHOĆ NIE ZAWSZE SĄ TO UBYTKI NA TYLE WIDOCZNE I NA TYLE DUŻE, ŻE POWODUJĄ NIEPEŁNOSPRAWNOŚĆ INTELEKTUALNĄ. POZA TYM, TAK JAK PANI DOKTOR MI WSPOMINAŁA, OŁÓW WYDALI SIĘ Z ORGANIZMU – Z KRWI I Z MOCZU, NATOMIAST USZKODZEŃ, KTÓRE POWSTAŁY W UKŁADZIE NERWOWYM, W KOŚCIACH, WE WSZYSTKICH ORGANACH I TKANKACH, JUŻ NIE UDA SIĘ COFNAĆ.

Dotarcie do Pani Doktor to jedno, a dotarcie do rodzin – bo, co prawda, przedstawiasz historię z fikcyjnym nazwiskiem, ale to opowieść utkana z historii prawdziwych rodzin z Szopienic – było trudne?

M.M.: Wszystko zaczęło się i skończyło w Muzeum Hutnictwa Cynku Walcownia. Skontaktowałam się z dyrektorem i on od razu przekazał mi kontakty. Takim moim największym konsultantem, oprócz Pani

Doktor, był pan Janusz Stolorz, który przepracował w hucie dokładnie 44 lata i 4 miesiące, a dzisiaj oprowadza wycieczki po Walcowni. Ma niesamowitą wiedzę na temat samej huty metali nieżelaznych, na temat specyfiki pracy tego zakładu. Bardzo mi pomógł i on właśnie skontaktował mnie z ludźmi z Szopienic. Temat ołowicy, bo jak wspomniała Pani Doktor, ołowica to przede wszystkim choroba, która obniża IQ, powoduje niepełnosprawność intelektualną, choć oczywiście nie u wszystkich, jest trudny. Kiedy rozmawiałam z doktorem nauk medycznych Grzegorzem Dziubankiem z Wydziału Nauk o Zdrowiu Śląskiego Uniwersytetu Medycznego, poprosiłam go, aby tak w jednym zdaniu powiedział mi, co robi ołów w organizmie. Właśnie w pierwszej kolejności obniża IQ, choć nie zawsze są to ubytki na tyle widoczne i na tyle duże, że powodują niepełnosprawność intelektualną. Poza tym, tak jak Pani Doktor mi wspominała, ołów wydali się z organizmu – z krwi i z moczu, natomiast uszkodzeń, które powstały w układzie nerwowym, w kościach, we wszystkich organach i tkankach, już nie uda się cofnąć. To wstydliwy temat dla wielu osób. Udało mi się porozmawiać tylko z jedną rodziną, która zgodziła się, żeby w podziękowaniach pojawiło się ich nazwisko. Musimy zaznaczyć, że w momencie, kiedy Panią Doktor odsunęto, to sanepid kontynuował badania przesiewowe.

J.W.K.: Spokojnie przejęto moją pracę dlatego, że nasze badania to była partyzantka, natomiast sanepid kupił spektrofotometr, zatrudnił laborantki, które znały problem i przyjeżdżały do przedszkoli i szkół, badały dzieciom krew i od razu miały wyniki. Laboratorium stworzył pan doktor Grzybowski, dyrektor wojewódzkiego sanepidu, i pan doktor Grabcecki, który był kierownikiem tego laboratorium. To działało bardzo sprawnie – nie była to już partyzantka. Ja dostawałam wyniki i kierowałam dzieci do szpitala.

M.M.: Właśnie – gdyby nie Pani Doktor, tego by nie było. Pani mówi o tej partyzantce, ale badania potem zostały usystematyzowane, a sanepid kontynuował pracę. Natomiast dzięki Pani odkryciu do dziś są przeprowadzane przesiewowe badania uczniów szkół podstawowych klas 8.

Marta Paluch, Kamil Zatoński



Więcej na temat książki i historii z Szopienic w podcaście.

fot. Unsplash



VII Dni Kultury Żydowskiej

Marzec 2023Miejska Biblioteka
Publiczna, Katowice

Do Katowic powracają Dni Kultury Żydowskiej. W tym roku w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Katowicach odbędzie się VII edycja wydarzenia. Katowice odwiedzą ciekawi goście. Przygotowano wiele atrakcji, dzięki którym można będzie spojrzeć na miasto z innej perspektywy i zapoznać się z kulturą żydowską. W ramach akcji zaplanowano 11 spotkań, 3 spacery, koncert oraz kiermasz książek antykwarycznych. Biblioteka zaprezentuje również 7 wystaw tematycznych.

fot. PixaBay



Wijemy wianki wiosenno-wielkanocne

Kurka bez Piórka
(ul. Powstańców 4),
Katowice**1.04.2023**

Florystyczno-artystyczne warsztaty wyplatania wianków wielkanocnych prowadzone przez artystę plastyka. Warsztaty są dla tych, którzy lubią tworzyć dekoracje w duchu *zero waste*. Nie będzie brokatu i sztucznych jajek, będzie naturalnie, świątecznie i elegancko. Wianki będą wykonywane z roślin – m.in. bukszpanu, wierzby mandżurskiej, eukaliptusa, bazi.

IRA 35 lat

P23, Katowice

1.04.2023

IRA to jeden z najważniejszych polskich zespołów, który na scenie rockowej jest obecny od 35 lat. Ponad trzy dekady aktywności scenicznej, 12 albumów studyjnych, występy na największych polskich festiwalach rockowych, niezliczone trasy koncertowe oraz wiele najbardziej prestiżowych statuetek przemysłu muzycznego – to tylko krótkie podsumowanie muzycznej kariery formacji. W trakcie jubileuszowej trasy, która odwiedzi 9 miast, nie zabraknie największych przebojów, które wielokrotnie podbiły serca fanów, jak *Nadzieja*, *Ona jest ze snu*, *Parę chwil* czy *Szczęśliwego Nowego Jorku*, ani muzycznych niespodzianek.



fot. Organizator

Bieg bez Gaci

Dolina Trzech Stawów, Katowice

18.03.2023

Uczestnicy wydarzenia będą mogli sprawdzić się w biegu na dwóch dystansach: 5 km i 10 km lub w 5-kilometrowym nordic walkingu. Zaplanowana trasa jest asfaltowo-szutrowa, może również pojawić się na niej błoto. Każda konkurencja będzie mieć tzw. sekcje wodne.



fot. Organizator

EuroBasket 2025 w Katowicach

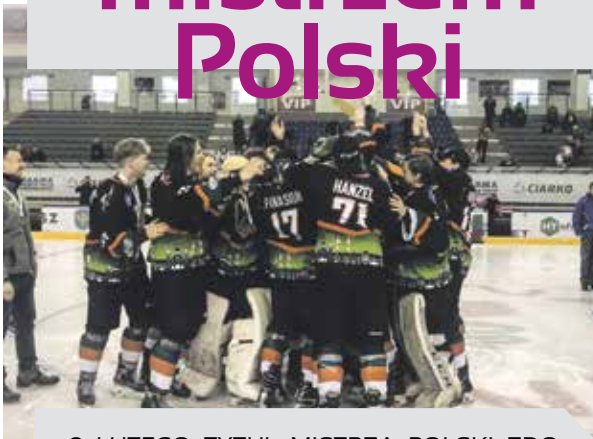
KATOWICE BĘDĄ JEDNYM Z MIAST GOSPODARZY EUROBASKET 2025. TA INFORMACJA ZOSTAŁA OFICJALNIE POTWIERDZONA PRZEZ PREZYDENTA MIASTA MARCINA KRUPĘ ORAZ PREZESA POLSKIEGO ZWIĄZKU KOSZYKÓWKI RADOSŁAWA PIESIEWICZĄ, KTÓRZY 2 MARCA PODPISALI LIST INTENCYJNY W SPRAWIE ORGANIZACJI MISTRZOSTW W KATOWICKIM SPODKU.

Rozgrywki Mistrzostw Europy w Koszykówce odbędą się w czterech krajach: w Polsce, Finlandii, na Cyprze oraz Łotwie. Faza grupowa zostanie rozegrana na przełomie sierpnia i września 2025 r. i wezmą w niej udział 24 drużyny w 4 grupach. Mecze jednej z nich będą rozgrywane w Katowicach. Część finałową turnieju gościć będzie Łotwa. Wszystkie mecze grupowe z udziałem reprezentacji Polski zostaną rozegrane w naszym kraju – w katowickim Spodku. Zanim zobaczymy w Katowicach najlepszych koszykarzy Starego Kontynentu, w mieście będą realizowane akcje popularyzujące koszykówkę wśród mieszkańców. To powrót EuroBasket do Katowic po ponad dekadzie przerwy.

Aktualnie trwają kwalifikacje do turnieju finałowego, zakończą się one w lutym 2025 r. Reprezentacja Polski jako współgospodarz jest pewna udziału w turnieju głównym, ale zgodnie z regulaminem Międzynarodowej Federacji Koszykówki w ostatnich miesiącach rywalizowała w prekwifikacjach do EuroBasket 2025 i wygrała w swojej grupie.

Mateusz Terech

U-18 KS Katowice Naprzód Janów mistrzem Polski



fol. Polski Hokej

9 LUTEGO TYTUŁ MISTRZA POLSKI ZDOBYLI MŁODZI HOKEIŚCI U-18 KS KATOWICE NAPRZODU JANÓW. KLUB WYGRAŁ OGÓLNOPOLSKĄ OLIMPIADĘ MŁODZIEŻY 2023.

Klub z katowickiego Jantoru pokonał w finale rozgrywek Unię Oświęcim 4 : 1. I choć pierwsze dwie tercje spotkania były dosyć wyrównane, to w ostatniej części zdecydowanie dominowali katowiczanie. Wcześniej drużyna juniorów młodszych, pod wodzą trenera Łukasza Sokoła, przeszła jak burza przez półfinał, pokonując MOSM Tychy 7 : 0.

To powtórka sukcesu sprzed niemal dwóch dekad. W 2005 r. klub również triumfował w czasie turnieju w Sanoku.

Naprzód Janów jest największym klubem w Polsce szkolącym dzieci i młodzież. Trenuje tu ponad 300 czynnych zawodników w wieku od 4 do 30 lat (w klubie jest też kilkudziesięciu seniorów). Do tego grona co roku dołączają nowi. Historia klubu liczy już ponad 100 lat, natomiast sekcja hokejowa zaczęła działać w roku 1950. Hokeiści Naprzodu wielokrotnie zapisywali się złotymi zgłoskami w dziejach polskiego hokeja.

Mateusz Terech

Oskar Kwiatkowski, student AWF Katowice, mistrzem świata w snowboardzie!

STUDENT AKADEMII WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH, OSKAR KWIATKOWSKI, ZOSTAŁ MISTRZEM ŚWIATA W SNOWBOARDZIE (DOKŁADNIE W ŚLALOMIE RÓWNOLEGŁYM). W TEJ SAMEJ KONKURENCJI BRĄZ WYWALCZYŁA ALEKSANDRA KRÓL.



fol. Polski Związek Narciarski

Oskar Kwiatkowski, polski snowboardzista, student katowickiej Akademii Wychowania Fizycznego pochodzący z Zakopanego, ubiegłoroczny mistrz Polski, zwyciężył w zawodach Pucharu Świata w kanadyjskim Blue Mountain i tym samym objął prowadzenie w klasyfikacji Pucharu Świata w slalomie gigancie równoległym.

26-letni student AWF w Katowicach wygrał zawody PŚ po raz drugi, jednak na podium stawał już siedmiokrotnie – z czego trzy razy w tym sezonie. Sam o tej zimie mówi, że to najlepszy sezon w jego dotychczasowej karierze.

Obecnie w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata Kwiatkowski jest czwarty. Do zakończenia rywalizacji w slalomie gigancie równoległym pozostały dwa konkursy Pucharu Świata. Obydwa zaplanowano na marzec. Wcześniej jednak odbędą się Mistrzostwa Świata w Narciarstwie Dowolnym i Snowboardingu.

Mateusz Terech, Kamil Zatoński

Krzysztof Nowak wiceprezesem GKS Katowice

GKS Katowice ma wiceprezesa. Został nim dr Krzysztof Nowak, obecny dyrektor administracyjny AWF w Katowicach i dyrektor AZS Akademii Wychowania Fizycznego Katowice. Krzysztof Nowak od lat jest znany i ceniony w środowisku naukowym i sportowym.

Krzysztof Nowak od 30 lat związany jest z Akademią Wychowania Fizycznego im. Jerzego Kukuczki w Katowicach. Doświadczenie zdobył na stanowisku dyrektora biura rektora i dyrektora administracyjnego. Przez ostatnie 12 lat był dyrektorem największego w Polsce wielosekcyjnego klubu KS AZS AWF Kato-



fol. GKS Katowice

wice. Z tej funkcji jednak zrezygnował, gdyż nie da się połączyć tak odpowiedzialnych zadań. W pełni chce się poświęcić wyzwaniom w GKS Katowice.

– Cieszę się z tego wyboru, bo to jest zaszczytne wyróżnienie wejść do tak zasłużonego klubu na funkcję wiceprezesa zarządu. Co ciekawe, zostałem powołany na stanowisko wiceprezesa w dniu urodzin GKS, bo dokładnie 27 lutego 1964 r. powstał klub GKS Katowice. Jest to także dla mnie olbrzymie wyzwanie, klub jest zasłużony, miał sukcesy na różnych polach – mówi Krzysztof Nowak, wiceprezes GKS Katowice.

Olga Krzyżyk

Katowice i Śląsk

stają się centrum muzycznym Polski

KOMPONUJE ŚCIEŻKI DŹWIĘKOWE DO FILMÓW I SERIALI, DZIĘKI JEGO MUZYCE MOŻEMY JESZCZE MOCNIEJ JE PRZEŻYWAĆ. WSPÓŁTWORZYŁ RÓWNIEŻ MUZYKĘ DO GRY *SPACE TAIL: EVERY JOURNEY LEADS HOME*. Z KOMPOZYTOREM BARTOSZEM CHAJDECKIM ROZMAWIA KACPER JURKIEWICZ.

Czy pamięta Pan taki moment, który sprawił, że pojawiła się u Pana myśl: chcę tworzyć muzykę?

Pochodzę z muzycznej rodziny. To, że będę zajmował się muzyką, to był zapewne pomysł moich rodziców, zwłaszcza mamy. Natomiast moment, w którym stwierdziłem, że chciałbym komponować, pojawił się, gdy po raz pierwszy usłyszałem ścieżkę dźwiękową do *Podwójnego życia Weroniki* stworzoną przez Zbigniewa Preisnera. Wtedy poczułem, że jest to coś ważnego i że jeśli pisze się dobrą muzykę, można robić piękną rzecz z ludźmi i dla ludzi.

Pisze Pan muzykę do różnych filmów i seriali. Czy ma Pan swoje ulubione utwory lub szczególnie miło wspomina pracę nad którąś z produkcji?

To podstępne pytanie (śmiej). Nie mam swoich ulubionych utworów, zazwyczaj jest to ostatnia muzyka, którą stworzyłem. Niedawno skończyliśmy pracę nad trzecim sezonem serialu *Kruk*, więc jako najświeższą produkcję wspominam ją bardzo dobrze.

Wspomnienia dotyczące współpracy, tego, czy była stresująca lub spokojna, wpływają także na moje podejście do muzyki. Proces tworzenia ścieżek dźwiękowych w większości przypadków jest dość stresu-



fot. mat. pras.

jący. Rzadko zdarza się, żebyśmy mieli wyłącznie dobre wspomnienia. Zawsze pojawiają się momenty stresu, problemów, niepewności itd.

Ze wszystkich produkcji najprzyjemniejszą kreatywnie pracą był film *Zwierzęta (Tiere)* w reżyserii Grega Zglinskiego. To była jednak produkcja innego rodzaju, powstawała bardzo spokojnie. Czy to zaowocowało moją najlepszą muzyką? Pewnie nie. Nie chodzi też o to, żeby wyłącznie dobrze wspominać współpracę, ale żeby w jej efekcie powstała dobra muzyka, która spełni swoją rolę w filmie.

Co według Pana jest największym wyzwaniem dla kompozytora podczas tworzenia muzyki do filmu lub serialu?

Największym wyzwaniem i największą przyjemnością jest pogodzić ogień z wodą – obraz z muzyką; potrzeby reżysera, producenta, czasem oczekiwania dystrybutora z własnymi aspiracjami artystycznymi. Zawsze powtarzam, że pisanie muzyki do filmu jest trochę jak droga przez labirynt. Trzeba znaleźć to jedno optymalne wyjście. Cały proces poszukiwania jest interesujący, bardzo kreatywny. Dla mnie złotym środkiem jest to, żeby muzyki dało się słuchać niezależnie od obrazu.

Jak wygląda proces pisania muzyki do filmów i seriali? Czy tworzy się ją do gotowego scenariusza, a może to kompozytor przygotowuje aranżacje, które np. później dołącza się do scen?

Trzeba zacząć od tego, że proces tworzenia muzyki do filmów oraz seriali to dwie różne rzeczy. Pisanie muzyki do seriali jest znacznie bliższe, pod każdym względem, komponowaniu do gier niż do filmów.

Jakie to są różnice?

Muzykę do filmu pisze się pod konkretne sceny, pod obraz. Ton współpracy, rytm i harmonogram tego, co się dzieje, narzuca przede wszystkim reżyser, a potem producent. Każdy reżyser pracuje inaczej. Łukasz Palkowski (*Bogowie, Najlepszy*) chce mieć próbki muzyki już na etapie scenariusza, jeszcze zanim ruszą zdjęcia. Natomiast przy pracy z Maciejem Pieprzycą (*Jestem mordercą, Chce się żyć*) czekamy na moment, kiedy będzie gotowy w miarę dobrze zmontowany materiał filmowy. Dopiero potem zaczyna się praca nad muzyką. Tyle, ile jest reżyserów, tyle jest sposobów na tworzenie ścieżek dźwiękowych.

Właśnie pojawiły się nominacje do Polskich Nagród Filmowych Orły, a serial *Kruk. Jak tu ciemno został nominowany w kategorii Najlepszy Filmowy Serial Fabularny. Czy taki sukces cieszy?*

Oczywiście, że tak. Jeśli serial jest nominowany jako najlepszy, to znaczy też, że muzyka nie przeszkodziła w jego odbiorze, a każdy z jego elementów jest na tyle dobry, że zasłużył na wyróżnienie. *Kruk* bardzo mnie cieszy z wielu względów. Jest to dla mnie wyjątkowa produkcja. Rzadko się zdarza, żebyśmy byli tak mocno

>> Największym

WYZWANIEM I NAJWIĘKSZĄ PRZYJEMNOŚCIĄ JEST POGODZIĆ OGIEŃ Z WODĄ – OBRAZ Z MUZYKĄ; POTRZEBY REŻYSERA, PRODUCENTA, CZASEM OCZEKIWANIA DYSTRYBUTORA Z WŁASNYMI ASPIRACJAMI ARTYSTYCZNYMI.

zaangażowany w proces tworzenia, a potem oprawiania serialu muzyką. Przy pierwszych dwóch sezonach pracowaliśmy nad tym wspólnie z reżyserem Maciejem Pieprzycą i ilustratorem muzycznym Anną Marlarowską. To się praktycznie nie zdarza przy serialach. Cieszę się także z tej nominacji, bo pokazuje, że czas i serce włożone w to przedsięwzięcie owocuje i procentuje.

Więcej o tym, jak się komponuje muzykę do gier i filmów, o wyzwaniach podczas pracy i w co gra Bartosz Chajdecki, na portalu.



Czy na drogach w Katowicach zrobiło się bezpieczniej?

Wydział Transportu UM Katowice podsumowuje 2022 r.

WYDZIAŁ TRANSPORTU URZĘDU MIASTA KATOWICE PODSUMOWAŁ POZIOM BEZPIECZEŃSTWA NA KATOWICKICH DROGACH W 2022 R. W CIĄGU OSTATNICH 10 LAT LICZBA WYPADKÓW NA KATOWICKICH DROGACH ZMNIJSZYŁA SIĘ O PONAD 50%, A W 2022 R. BYŁO ICH 148. TO O 40 MNIJ NIŻ 5 LAT TEMU. W ODNOTOWANYCH W 2022 R. WYPADKACH RANNYCH ZOSTAŁO 165 OSÓB – W OBU PRZYPADKACH TO NAJNIŻSZE WYNIKI, OD KIEDY PROWADZONE SĄ REGULARNE ANALIZY WYPADKOWOŚCI W KATOWICACH.

Statystycznie w 2022 r. najczęściej do wypadków dochodziło w środy (22% ogółu wypadków), w godzinach południowych, tj. 11:00–17:00 (ponad 42%). Najmniej wypadków zdarzało się w niedzielę (4% ogółu wypadków). Patrząc na miesiące z najmniejszą wypadkowością, to w styczniu 2022 r. było ich 6, w lutym 7, a w kwietniu, sierpniu i grudniu – po 8.

W okresie ostatnich 10 lat liczba samochodów zarejestrowanych w Katowicach wzrosła o 42%, na koniec 2022 r. było ich 328 197.

– *Przez Katowice każdego dnia trasami tranzytowymi przejeżdża kilkadziesiąt tysięcy pojazdów, część z nich należy do osób dojeżdżających tutaj do pracy. Biorąc pod uwagę liczbę pojazdów w mieście, warto podkreślić 51-procentowy spadek liczby wypadków w tym samym okresie. Oczywiście by zwiększyć możliwości podróży środkami transportu publicznego i w efekcie ograniczyć ruch indywidualny, wybudowaliśmy centra przesiadkowe, budujemy nowe linie tramwajowe, wdrażamy ITS czy też regularnie wymieniamy tabor autobusowy i tramwajowy. Jesteśmy w trakcie zmiany polityki parkingowej – mówi naczelnik Wydziału Transportu UM Katowice Bogusław Lowak.*

DZIAŁANIA NA RZECZ

BEZPIECZEŃSTWA W KATOWICACH

Zwiększenie bezpieczeństwa ruchu drogowego w Katowicach jest rezultatem m.in. wdrożenia rozwiązań w za-



fol. UMK

kresie uspokojenia ruchu (np. zawężenia jezdni al. Korfantego na odcinku rondo–rynek oraz w rejonie pętli Słonecznej) oraz wprowadzania udogodnień dla ruchu pieszego i rowerowego – oddania do użytku kolejnych odcinków dróg rowerowych w Katowicach. Od 2015 r. powstały ponad 43 km infrastruktury dla rowerzystów. Wprowadzono strefy ograniczonych prędkości, np. na ul. Duleby, ul. Szarych Szeregów i ul. Kołodzieja. Obecnie oprócz strefy Tempo 30 w Śródmieściu w innych częściach Katowic funkcjonuje ponad 50 takich stref. Wybudowano także sygnalizacje świetlne działające w trybie „all red” – przy braku pojazdów i pieszych wszystkie nadawane sygnały są czerwone, a sygnały zezwalające – światło zielone – uruchamiane są dopiero po zgłoszeniu pieszego lub pojazdu, co powoduje ograniczenie prędkości ruchu pojazdów zbliżających się do sygnalizacji świetlnej.

Rozwiązania te pojawiły się m.in. na ul. Kijowskiej oraz na ul. Mysłowickiej. W strefie Tempo 30 odnotowano w 2022 r. 6 wypadków drogowych, co oznacza spadek o ponad 70% w stosunku do 2014 r., a więc ostatniego roku przed wprowadzeniem strefy. Liczba wypadków z udziałem pieszych i rowerzystów w strefie zmniejszyła się z 19 do 4, a liczba rannych w tych zdarzeniach z 20 do 3 osób.

Kacper Jurkiewicz

Automatyczny parking

na Tylnej Mariackiej nabiera ostatecznych kształtów



TRWAJĄ PRACE PRZY MONTAŻU AUTOMATYCZNYCH MASZYN DO PARKOWANIA PRZY UL. TYLNEJ MARIACKIEJ W KATOWICACH. JAK INFORMUJE SPÓŁKA KATOWICKIE INWESTYCJE S.A., OBECNIE MONTOWANE SĄ ELEMENTY WYPOSAŻENIA PARKINGU AUTOMATYCZNEGO.



fol. KAW

Urządzenia zyskały już poszycie dachowe, a obecnie trwa montaż elementów ich elewacji, platform parkingowych oraz systemów sterowania i obsługi. Samochód będzie tam można zaparkować jeszcze w tym roku.

To będzie pierwszy publiczny automatyczny parking w Polsce. Pomieści on łącznie 240 samochodów.

– *Wykonawcą inwestycji i autorem technologii GRAND Vertical Parking jest firma GRAND z Korzennej k. Nowego Sącza. Deklaruje ona, że zakończenie prac budowlanych nastąpi do końca tego kwartału. Wtedy też będziemy mogli przystąpić do odbiorów prac – informują Katowickie Inwestycje S.A.*

Mateusz Terech

www.wkatowicach.eu

www.facebook.com/wkatowicach.eu



www.facebook.com/wkatowicach.eu

KATOWICE
dla odmiany

www.katowice.eu



www.facebook.com/Katowice.eu

Wydawca: Katowicka Agencja Wydawnicza • ul. Warszawska 4 • 40-006 Katowice • e-mail: redakcja@wkatowicach.eu

Redaktor Naczelny: Kamil Zatoński

Redakcja: WKATOWICACH.eu

Sekretarz redakcji: Malwina Kaczor

Korekta: Barbara Jagoda

Wydawca: Olga Krzyżyk

Dziennikarze: Kacper Jurkiewicz, Mateusz Terech, Marta Paluch, Jakub Dyl

Dział wideo i foto: Grzegorz Bargieła, Maja Ostrowska-Lindner

Druk: EMART DESIGN – skladgazet.pl

Nakład: 20 tys.

Gdzie nas
znajdziesz



Senioriada

w katowickim Dębie

Ostatni dzień karnawału stał się okazją do spotkania seniorów w Filii Dęb Miejskiego Domu Kultury „Koszutka”. Starsi mieszkańcy Katowic mogli ze sobą porozmawiać i potańczyć. Tego typu spotkania są w MDK przy ul. Krzyżowej organizowane regularnie.

fot. M. Terech/WKATOWICACH.eu



RUNgnarok

Bieg Wikingów w Katowicach

Wikingowie w Katowicach? A czemu nie! W Katowickim Parku Leśnym w sobotę, 4 marca, odbył się RUNgnarok – Bieg Wikingów w Katowicach, czyli Podróżniczy Festiwal Biegowy.



fot. J. Dyl/WKATOWICACH.eu